

# Złota Jerozolima i biedne Betlejem – Skaldowie

Zawieja i beznadzieja  
Złota Jerozolima,  
A w biednym Betlejem Pani  
Syneczka w grocie powiła  
Zima się ludzi trzyma,  
Złote denary wszędzie,  
Bieda straszna w Betlejem  
Tam tylko Pan przybędzie!

Do szopy, do szopy wszyscy  
Kto ogrzać pragnie ręce,  
Z darami, z darami, z darami,  
By odtajało serce  
Do szopy, do szopy wszyscy  
Kto ogrzać pragnie ręce,  
Z darami, z darami, z darami,  
By odtajało serce

Nie do złota i mirry,  
Nie do różanych pachnideł,  
Ale do szopki w zawieję  
Tej nocy Pan do nas przybył  
Nie do wieży z księgami,  
Gdzie mędracy świata najwięksi,  
Ale do szopy w zawieję,  
Gdzie pastuszkowie są pierwsi

Do szopy, do szopy wszyscy  
Kto ogrzać pragnie ręce,  
Z darami, z darami, z darami,  
By odtajało serce

Do szopy, do szopy wszyscy  
Kto ogrzać pragnie ręce,  
Z darami, z darami, z darami,  
By odtajało serce

Do szopy, do szopy wszyscy  
Kto ogrzać pragnie ręce,  
Z darami, z darami, z darami,  
By odtajało serce



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych